Rok VIII. Nowy Sącz, dnia 21. listopada 1901. Nr. 30.

ZWIĄZEK CHŁOPSKI

Organ stronnictwa chłopskiego i klubu sejmowego katolicko-ludowego.

Cena prenumeraty:
W KRAJU:
rocznie . . . 4 Kor.
półrocznie . . . 2 „
ZA GRANICĄ:
rocznie . . . 5 Kor.
Pojedynczy numer 20 hel.

Wychodzi: 1. 11. i 21. każdego miesiąca.

Wydawca: Stanisław Potoczek.

Adres: Wydawnictwo „Związku chłopskiego" w Rdzlostowie poczta Nowy Sącz.

Co to jest szlachcic?

Wiadomo nam wszystkim, którzy czytaliśmy biblię, że Pan Bóg nie stworzył szlachcica osobno, a chłopa osobno, ale Pan Bóg stworzył jednego człowieka, Adama chłopa, który tak samo jak my chłopi — pracować musiał, i pniaki korczyć w lasach wraz z swoją żoną, Ewą, aby mogli pożywiać się chlebem i swoje dzieci wyżywić. A i to wam wiadomo, że pierwszy król polski, Piast, był chłopem, ale zacnym chłopem, i rządził krajem bardzo dobrze, a cała rodzina tego Piasta, dokąd istniała, odznaczała się sprawiedliwością, sumiennością dla każdego i walecznością wspólnie z chłopami w obronie swych praw i kraju, A znamy także Kościuszkę i dzielnego chłopa, Bartosza Głowackiego, co ci dokazali na moskalach pod Racławicami — to nam wiadomo.

I tak w dawnych wiekach cesarze i królowie sami wytworzyli szlachtę z pośród chłopów. Nie będę mówił o cesarzach i królach innej narodowości, ale o narodowości polskiej.

Dawniej to nie tak było, jak teraz. Teraz rząd, każego człowieka jakiego chce, i kiedy chce — zabiera sobie do wojska, bez żadnego wynagrodzenia. Dawniej za czasów polskich królów, wojsko składało się ze samych ochotników, i gdy wybuchła wojna z nieprzyjacielem — chłopi rozumni, zdrowi i silni, sami szli na wojnę, jako ochotnicy w obronie króla, w obronie swej religi i w obronie swego kraju.

Na wojnach, chłopi ci odznaczali się zdolnością, wiernością królowi, męstwem i walecznością w bitwach, bronili dzielnie swej religii, swej narodowości i rozszerzali granice swego kraju. A po skończonych wojnach, królowie polscy, tym dzielnym wojownikom nadawali dyplomy (tytuły) szlachciców i dawali im po wielkim obszarze ziemi wraz ze wsiami, a inni powracali do domów na swoje zagrody, z tytułami i dyplomami szlachcica. I jeszcze dzisiaj w niektórych okolicach kraju, mamy takich szlachciców na zagrodach, co tak samo, jak każdy inny chłop, widłami nakłada gnój, cepami bije lub pniaki karczy w lesie, ale zawsze jest dumnym szlachcicem, i choć zęby kole z ości owsianych, to powiada, że to z mięsa.

Szlachcic, to znaczy człowiek szlachetny, człowiek, który jest prawego charakteru, tj. kto żyje moralnie podług reguły praw Bożych, kto spełnia sumiennie swoje obowiązki i obowiązki swej religii, kto jest uprzejmym dla każdego człowieka, kto nie czyni krzywdy bliźniemu i nie działa na szkodę chłopa, kto dotrzymuje danego słowa i jest śmiałym i otwartym stanąć w obronie starszych, i pracuje dla dobra ogólnego a nie pogardza żadnym stanem i chłopem — ten jest człowiekiem szlachetnym, czyli szlachcicem.

A kto nie posiada tych zalet, to chociażby miał i 10 dyplomów szlachectwa, to ten nie jest człowiekiem szlachetnym i nie jest szlachcicem! — bo ja uważam, że szlachcic powinien być wzorem dla każdego człowieka, wzorem moralności, jak przystoi na prawego człowieka, wzorem w spełnianiu swych obowiązków, wzorem uprzejmości i wzorem w wymiarze sprawiedliwości.

Dawna szlachta jeszcze za pierwszych królów polskich miała te przymioty; szanowała swoją religię i spełniała jej obowiązki, budowała kościoły i oddawała obszerne grunta na utrzymanie księży, była wierną dla królów a życzliwą i uprzejmą dla ludu. Ale później, kiedy to szlachta straciła wiarę w Boga, kiedy rozpoczęła życie rozwiozłe i demoralizujące naród polski,

kiedy wbiła się w dumę i poczęła gnębić lud wiejski, a potem stała się niewierną i zdradliwą dla królów i narodu polskiego. I ta szlachta sprzedała i i przehulała nasz kraj, ten kraj najobszerniejszy, najbogatszy i najwaleczniejszy — roztargano na 3 części pod inne zabory, i to przez głupią dumę, rozwiozłość i złą gospodarkę szlachty polskiej.

Czy dzisiejsza szlachta ma lepsze zasady — to powiedziałbym że nie, z wyjątkiem kilku rodzin, które szanują tradycye pierwszej szlachty polskiej i są uprzejmi dla ludu i ofiarni dla kościołów i na cele pożyteczne dla ludu, posiadają wszystkie zalety, jak przystoi na szlachetnych ludzi; lecz reszta szlachty jest niepoprawna i stała się liberalną, jest nienawistną i pogardliwą dla chłopa, nienawidzi i wstydzi się tej nazwy „chłop“, chociaż ta szlachta z chłopa się wytworzyła. To już chyba nie jest szlachetność, ale prosta głupota człowieka, złe wychowanie i fałszywe wykształcenie. Bo przecież jest świętym obowiązkiem wykształconego człowieka pouczać i pomagać mniej oświeconemu człowiekowi i być dla niego uprzejmym. Bo jakże ten chłop może być uprzejmym dla szlachcica, kiedy tej uprzejmości nie nauczył się od niego? Jaką miarą panowie mierzycie chłopa — taką miarą odmierza wam chłop; nie ufacie i pogardzacie chłopem — nie ufa i pogardza wami chłop.

Gdyby to ten szlachcic zbliżył się do chłopa, gdyby wglądnął w gospodarkę gminną, poradził wykonanie policyi nad moralnością i sługami, gdyby dopilnował tej moralności w pośród sług i robotników, gdyby dawał przykład uczęszczania do kościoła i spełnianiem obowiązków religijnych, gdyby ten szlachcic bronił lud przed nakładaniem nierównych ciężarów i i wyzyskiem biednego ludu, to zapewnie, że lud nie uważałby ich za wrogów, ale za prawdziwych opiekunów i ojców, i zapewnie, że ten lud zaufałby im i powierzał wszystkie sprawy. I zapewne, że i Pan Bóg pobłogosławiłby im za ich czyny dobre, i dodawał rozumu i odwagi, żeby nie puszczali tyle obszarów w żydowskie ręce.

„Związek chłopski“ już 8 lat wzywa i zachęca do jedności i zgody między gminą a dworem, ale cóż z tego, kiedy ta duma i pogarda chłopem — nie pozwolą na to połączenie. Nie mówię, aby w powiecie nowosądeckim miały być złe stosunki i ta pogarda między gminą a dworem, ale gdzieindziej tak jest. Chociaż i to zależy albo od ludzi, albo od właściciela obszaru, mogą być ludzie źli, albo właściciel niedobry i mściwy.

Co to jest intelligencya? Intelligencya to znaczy: umysł, pojętność, zdolność umysłowa, klasa wykształcona. Intelligentny, pojętny, rozumny, wyształcony. — Z tego widzicie Szanowni Czytelnicy, że nie wszyscy ci, co przywdziali surduty i przypięli krawatkę na kołnierzu, który im wyszedł aż na uszy — należą do intelligencyi. Do intelligencyi należą: urzędnicy, sędziowie, adwokaci. notaryusze, lekarze, obywatele, przemysłowcy i duchowieństwo.

Człowiekiem intelligentnym jest ten, kto ma wykształcenie nie tylko w teoryi ale i w praktyce ekonomicznej, politycznej i religijnej, i kto nie pogardza, nie wyzyskuje i nie gnębi mniej wykształconego, i kto jest uprzejmym dla każdego człowieka, kto nie łamie danego słowa, jest wzorowym, moralnym i przykładnym dla swej rodziny, i dla mniej wykształconej ludności. Kto nie ma tych przymiotów — ten nie jest intelligentnym i szlachetnym człowiekiem. Bo człowiek przecież jest najszlachetniejszem stworzeniem Bożem, to powinien szlachetnie myśleć, szlachetnie czynić i pracować, szlachetnie żyć, podług praw Boskich i ludzkich, a nie jak...

Może ktoś powiedzieć: — A przecież i liberały są wykształceni i należą do intelligencyi. — Prawda, są wykształceni, ale z jednej strony, tj. co do ciała i wolności swojej, ale co do duszy i religii — to nie mają żadnego wykształcenia! — A chłopi nazywają tych ludzi niedokończonymi.

Takiego niedokończonego intelligenta można poznać przy każdej zposobności i z każdej jego rozmowy rozwiozłej, bo na końcu jego języka zawsze siedzą d.... i zawsze będzie opowiadał o swoich sztuczkach i sposobikach niemoralnych, i udaje wielkiego zucha, a zieje nienawiścią do wszystkiego, co mu nie dogadza i co się nie spełnia po jego myśli i woli.

Drugi rodzaj tych niedokończonych jest: ci pracują usilnie i spełniają obowiązki swego zawodu; nie bawią się w żadne rozpusty i hulatyki, ale pracują tylko, aby kieszenie i brzuch był zapełniony, — ale o obowiązkach religijnych, o duszy i wieczności ani nie myślą! Tych chłopi nazywają „*scichapękami*“.

Czy i chłopi są intelligentnymi? — Chłopi chociaż nie mają zupełnego wykształcenia w teoryi, ale są wykształceni praktyką i doświadczeniem, a praktyka i doświadczenie większe mają znaczenie, jak teorya, i wielu chłopów jest więcej intelligentnych, jak szlachcic lub surdutowy.

Znałem szlachcica intelligentnego, który rozpoczął gospodarkę na obszarze dworskim, na podstawie teoryi tj. gospodarzył podług pism i książek, lecz w praktyce najmniejszego pojęcia nie miał, Toteż zaniedługo przy takiej gospodarce zaledwie w naprawianych spodniach został i gospodarstwo opuścił. — Otóż widzicie Szanowni Czytelnicy, że nauka bez praktyki i doświadczenia jest niczem.

Tak samo i ci niedokończeni intelligentniki, co politykę prowadzą przy zielonym stoliku i chcą w kraju gospodarzyć i rządzić na postawie swej fałszywej teoryi — nie mają najmniejszego pojęcia, jakie skutki z ich polityki i gospodarki mogłyby wyniknąć. Juści że nie inne, ale te, jak i z gospodarki tego szlachcica powyżej.

My chłopi musimy się trzymać swojej polityki i gospodarki chłopskiej. Niech dziad torbą rządzi, a nie torba dziadem, bo dziada torba nie dźwiga, ale dziad torbę, i do tej torby wszystko wkłada. Tak samo my na wszystkich pracujemy i z naszej pracy wszyscy żyją, i my musimy dźwigać wszystkie ciężary i różne dolegliwości, — to my nie powinni pozwolić bodaj komu nad sobą przewodzić i nami rządzić, — bo my naszą pracę i grosz wkładamy do tych dziurawych worków, których nie możemy nigdy nasycić — to te worki trzeba od siebie odrzucić, niech nami nie potrząsają i nas kalą.

My chłopi kochajmy wszystkich, ale się nie dajmy! Ale powiedzmy im tak: wolność masz Tomku ale w swoim domku — ale w cudzym to ci wara się rozpierać i nami rządzić!

Chłop z pod Nowego Sącza.

Kilka słów do Braci Chłopów.

Już od dłuższego czasu, bo od wyborów do sejmu tj. od dnia 5. września, zbierałem się napisać nieco o wyborze posla w powiecie krośnieńskim, ale praca w polu w tej jesiennej porze, zbiory ostatków zboża, uprawa roli i zasiewy jesienne, którym w tym roku sprzyjała dobra chwila — były przyczyną tej zwłoce. Ale przysłowie mówi, że lepiej późno jak nigdy; więc i ja teraz, kiedy więcej czasu, i człowiek odetchnął po pracy, postanowiłem coś napisać.

Myślałem nieraz, czytając „Związek chłopski“, że może jeszcze który z braci Chłopów co napisze, ale widać bardzo mało chłopów w powiecie krośnieńskim czyta „Związek chłopski“. Nieprzyjaciel ludu u nas górą, który wtedy prawdę napisze, jak się pomyli, albo jak go kto do tego zmusi. I to właśnie jest przyczyną, że wielu bardzo włościan powiatu krośnieńskiego dało się tak obałamucić Stapińskiemu, który mógł się słusznie pochwalić, że powiat krośnieński to jego perła. Bo prawie wszystkie powiaty, gdzie stawiali ludowcy swoich kandydatów, a stawiali w 22 powiatach — odprawili światli chłopi ludowców z kwitkiem, widać, że się poznali, kto są ci ludowcy.

I w tem się odbija dojrzałość innych powiatów.

W naszym powiecie krośnieńskim to aż zanadto pokazali swą farbę swoim wyborcom w dzień wyborów, ale niestety i tak się nie poznali z kim mają do czynienia i poszli na oślep za obietnicami fałszywemi, jakiemi p. Stapiński na swoich zgromadzeniach, sypał jak z woru. A jego agitatorzy szklili chłopów jak mogli, żeby tylko od nich głos wyłudzić i Stapińskiego do sejmu wpakować, żeby tam przeszkadzał uczciwej robocie posłów katolicko-ludowych, jak miało miejsce przy wniosku o włościach rentowych.

Napisał już Brat Wacław Olbrycht z Równego, że Stapiński obiecywał, jeżeli go na posła wybiorą, jeździć od wsi do wsi w powiecie krośnieńskim i zabierać biedę chłopską na swój wózek. Ale, że go do dziś nie widać, a ludzie, którzy temu uwierzyli, trzyma każdy swoją biedę w chałupie, aż piszczy, żeby gdzie ze strachu nie uciekła przed Stapińskim. Bo jak Stapiński raz tę biedę chłopską weźmie, to ją zawiezie w takie miejsce, że już nigdy nie trafi do chłopa. Co wszystko jest kłamstwem, podobnem do kłamstwa złego ducha, który przemieniwszy się w węża i takimi obietnicami uwiódł pierwszych rodziców; „będziecie jako bogowie“ i nieszczęśliwi uwierzyli i ściągnęli karę Bożą na siebie i na całe ludzkie pokolenie.

Alboż i to nie podstęp? Powiadają ludowcy: „po wyborze zabrał nas wszystkich i poszedł z nami do kościoła OO. Franciszkanów i tam odśpiewał z nami „Pod Twoją obronę“. Prawda, śliczny to hymn i wzniosły, który każdego otuchą napawa, toteż musiał i ludowców rozczulić i otuchą napoić w miejsce jadu, jakim każdego ludowca w Krośnie serce było przepełnione do wszystkiego, co nie śmierdziało ludowcem. I pisze potem nieprzyjaciel ludu na swej bibule, że tylko księża, nauczyciele, żydzi i mała ilość chłopów, co nie głosowali na Stapińskiego i to napisał prawdę, tylko przewrotnie, bo pisał na tych włościan, co za nim nie głosowali, różne oszczerstwa i wyzwiska i jak może tylko jego złość potworna wymyślić, że to zdrajcy, Judasze itd. A ja mu odpowiadam, że tylko ta mała ilość chłopów znalazła się światłych, którzy nie chcąc kalać swego chłopskiego honoru i wybierać posła takiego, co jego chałupą cały kraj, i gdzie go potem szukać, kiedy on dziś tu a jutro tam, i co mu potem zrobisz, kiedy on niema nic do stracenia.

Właśnie to jest hańbą na nasz powiat, że tak mało jest w naszym powiecie gmin, które potrafiły się oprzeć głupim obietnicom Stapińskiego. I wysłały z pomiędzy siebie światłych chłopów na prawyborców, którzy razem z prawdziwie światłymi, bo z księżmi i nauczycielami nie oddali głosów Stapińskiemu, a choćby już z żydami, to im trzeba przyznać, że to są także pod każdym względem nie głupie narody i wiedzą na kogo głosować. — Kiedy w Krakowie szło o wybór p. Daszyńskiego, to się i chorzy żydzi z łóżkami kazali poprzynosić, żeby na Daszyńskiego głos oddać. A tu przecież był p. Daszyński także do pomocy Stapińskiemu! a żyd na niego ani jeden nie głosował. Stąd widać, że poznali dobrze, że w tem jest coś niedobrego. No, ale stało się, co się już więcej nie powtórzy!

Chłopi się przekonają, że im Stapiński nic dobrego nie zrobi w sejmie, tyle chyba, co zrobił przy likwidacyi Banku Włościańskiego, to go już więcej na posła wybierać nie będą, a teraz niech sobie tam posłuje; był trochę w Wiedniu, niech będzie trochę i we Lwowie. Przytem może sobie wyrobić jakie stanowisko, aby mógł utrzymać swoją familię.

Zdaje się, że chłopom otworzą się oczy i pomiarkują się, gdzie ich to chce ten p. Stapiński zaprowadzić i do

czego użyć, że chce użyć ich za narzędzie do przewrócenia porządku społecznego! A że porządek społeczny oparty jest na religii katolickiej, a zatem wszyscy ci przewrotowcy liberali usiłują najsilniej uderzyć w tę stronę, a że wiedzą, że nasz chłop jeszcze silnie stoi przy wierze św. ojców swoich, dziadów i pradziadów. Więc prawdopodobnie p. Stapiński wziął na siebie obowiązek przeciągnąć chłopów na swoją stronę i dopóki chłopi się nie zmiarkowali, dokąd on ich zamyśla prowadzić, to mu szło nie źle, ale jak się światlejsi włościanie spostrzegli o co chodzi, że to idzie o Wiarę św. i Kościół, że on chce w miejsce religii wpajać w chłopa zasady liberalne — cofają się chłopi w tył, czego dowodem ostatnie wybory do sejmu.

Tylko nasz powiat krośnieński został jeszcze w tyle, ale jesz nadzieja, że i on się ocknie i poprawi, jak się tylko chłopów więcej przekona, jaką to strawę daje im ten nieprzyjaciel ludu,po wiele on im to miesza trucizny do tej strawy, ażeby wpoić w nich najprzód nienawiść do kapłanów i podkopać ich powagę. A przecież to kapłani po największej części wyszli z ludu i stoją na straży naszej św. Wiary i najwznioślejszych zasad katolickich. Niech każdy ludowiec z uwagą przeczyta po jednym numerze tych pism jadem gadzinowskim zatrutych, bo sam nieprzyjaciel to tak bardzo jaskrawo nie pisze, jak to robią *Naprzody*, *Latarnie* itp. pisma; te już swoich zwolenników dobrze karmią tą trucizną, a im to już nic nie szkodzi, be sumienie już w nich skamieniało całkiem.

Teraz trzebaby prawie cudownego lekarstwa na to, żeby ich z tego wyleczyć — potrzeba nadzwyczajnej łaski Bożej. A że tylko pokornym Bóg łaskę daje, to jest bardzo trudno, bo gdzież taki może być pokornym, u którego niema bojaźni Bożej, która jest początkiem mądrości.

Bracia Chłopy, robię Was tu uważnymi, bo może mi nie jeden ludowiec powie: „a cóż to, przecież my ludowcy nie mamy żadnego związku z liberałami i socyalistami; przecież my ludowcy jesteśmy całkiem odrębne stronnictwo. To ja Wam powiem na to, Bracia ludowcy, że anarchiści, liberali, socyaliści i ludowcy, to tak wygląda dla przykładu, jak łupnik, garbarz, rymarz i szewc, i gdyby ci ostatni tej skóry nie wyrobili na użyteczne dla ludzi, to co ci pierwsi się koło niej napracowali — poszłoby na marność.

Tak samo ma się rzecz z liberałami, jeżeli lud włościański nie pójdzie z nimi, to ich usiłowania muszą na niczem spełznąć, bo w ludzie włościańskim jest siła, i dlategoto tego chłopa każdy do siebie ciągie. — Nie dawno temu, jak napisał ś. p. ks. Jan Badeni, że z kim lud — z tym przyszłość, czyj lud — tego przyszłość.

A zatem Bracia Chłopy baczność! Najlepiej grupujmy się sami około Związku chłopskiego, strzeżmy się tych łapserdaków, którzy tak bardzo dobijają się do przewództwa nad nami, nie dawajmy się im uwikłać w swoje sidła tym łapiduszom, bo jakby oni, co nie daj Boże, dorwali się nad chłopem jakiej zwierzchności — toby my dopiero ściągli karę na siebie i na nasze dzieci. Najlepiej trzymajmy się programu Związku chłopskiego. Bóg, Wiara i Ojczyzna! to wtenczas nas każdy prędzej poszanuje, jeżeli my swego honoru chłopskiego nie będziemy plamić.

Chłop z powiatu Krosno.

Rada Państwa.

Na wniosek p. *Wojtygi*, Koło polskie uchwaliło wnieść interpelacyę *w sprawie szkód wyrządzanych przy manewrach rolnikom* i poprzeć petycyę Towarzystwa pedagogicznego lwowskiego o zniżone karty kolejowe dla nauczycieli ludowych.

Gazeta czeska *Lidove Nowiny* ogłosiła artykuł pełen obelg i zjadliwych wycieczek przeciw Kołu polskiemu. Poseł Strański, który jest wydawcą tego pisma, wyraził Kołu polskiemu żal z powodu tej napaści, zapewnił, że nie wiedział o umieszczeniu obelżywego artykułu, i pociągnie autora do odpowiedzialności. Na tem sprawę załatwiono.

Komisya budżetowa Izby posłów obraduje w dalszym ciągu nad budżetem.

Na posiedzeniu Izby posłów dnia 12. bm. przyszedł pod obrady wniosek nagły ruskiego posła z Galicyi *Romańczuka* w sprawie nadużyć przy wyborach galicyjskich. Wielką mowę o nadużyciach wygłosił oprócz Romańczuka także poseł *Daszyński.* W imieniu Koła polskiego przeciw wnioskowi przemawiał p. D. *Abrahamowicz.*

Ponieważ pp. Romańczukowi i Daszyńskiemu chodziło o wybory do sejmu galicyjskiego, przeto poseł Abrahamowicz oświadczył, że sprawa wyborów tych nie powinna być omawiana w Radzie państwa, ale w sejmie galicyjskim. Podobne oświadczenie złożył w imieniu Czechów poseł *Pacak.* Wiceprezydent Izby *Zaczek*, (Czech) udzielił p. Daszyńskiemu nagany za nazwanie Koła polskiego bandą rozbójników a księży galicyjskich klechami.

Posłowie słoweńscy uczynili wniosek założenia uniwersytetu słoweńskiego w Lublanie.

Na posiedzeniu Izby posłów w dniu 14. bm. toczyła się dalsza rozprawa o wniosku Romańczuka. Przemawiał w imieniu Koła dr. *Ćwikliński.*

Baczność!!! Chłopy Włościanie! Czytajcie i prenumerujcie jedyną gazetę chłopską, „Związek chłopski“, która wiernie stoi na straży Waszego honoru chłopskiego!!!

Ze świata.

W Poznaniu toczył się w ubiegłym tygodniu znowu jeden proces przeciw młodzieży polskiej z akademikiem *Bolewskim* na czele, której prokuratorya pruska zarzuciła zawiązywanie tajnych stowarzyszeń z dążnościami dla państwa pruskiego szkodliwemi. W toku procesu pokazało się, że owem *tajnem* stowarzyszeniem było zupełnie jawne zjednoczenie stowarzyszeń akademickich polskich, istniejących wśród młodzieży uczącej polskiej w miastach uniwersyteckich niemieckich. Mimo to kilku oskarżonych zasądzono na więzienie od 6 tygodni do 4 miesięcy. Adwokaci *Chrzanowski* i *Seyda* w świetnych mowach wykazywali bezzasadność oskarżeń prokuratora pruskiego.

W Gnieźnie umarł ś. p. Piotr *Nowicki.* Był to zasłużony obywatel, gorący patryota. W roku 1848. oddał usługi ojczyźnie, biorąc czynny udział w walkach pod Książem, Miłosławiem i Wrześnią. W roku 1866 jako kupiec i obywatel miasta Poznania, podczas cholery niósł nieszczęśliwym chorym pomoc i ulgę po najbiedniejszych zaułkach. Jeszcze w listopadzie przed dwoma laty, powalony chorobą wskótek straty swej ukochanej córki, wstał z łóżka i kazał się zaprowadzić do urny wyborczej, aby oddaniem głosu spełnić powinność obywatelską.

Austrya i Węgry. Wszechniemcy austryaccy wybierają się znowu w podróż do grobu Bismarka, największego wroga Austryi.

Ślub arcyks. Elżbiety wnuczki cesarza z ks. Ottonem Windischgrätzem odbędzie się dnia 25. stycznia 1902, na zamku w Hetzendorf, w kole najbliższych krewnych obojga narzeczonych.

Na posiedzeniu sejmu węgierskiego dnia 11. b. m. p. *Falk* imieniem komisyi adresowej przedstawił projekt adresu, który ma być odpowiedzią na mowę tronową. Projekt omawia obszernie sprawę zawarcia ugody z drugą połową monarchii i zaznacza, że związek cłowo-handlowy leży w interesie obu połów państwa i że Węgry z pewnością, jak tego się mowa tronowa domaga, chętnie przyłożą się do zawarcia ugody sprawiedliwej, jednakże tylko w taki sposób, aby poniesione ofiary otrzymały znów w innych kierunkach stosowne zadośćuczynienie. Gdyby jednak związek cłowy z Austryą nie mógł przyjść do skutku, to Węgry przystąpią do samoistnego uregulowania stosunków ekonomicznych. Co się tyczy traktatów handlowych z innemi państwami, adres podnosi, że polityka handlowa nie powinna wpływać niekorzystnie na istniejące przymierze. Adres wyraża w końcu nadzieję, że przyjazne stesunki łączące monarchów państw sprzymierzonyeh, przyczynią się także snadnie do wyrównania deferencyj na polu handlowem i ekonomicznem między temi państwami.

Prusy. Do Bremerhaven przywiózł okręt „Crefeld" łupy wojenne z Chin. Pomiędzy innemi jest tam 170 armat, odebranych Chińczykom. Część z nich, około 80, to działa najnowszej konstrukcyi z fabryki Kruppa. Reszta to 250 do 300 lat liczące bronzowe armaty, wspaniale ozdobione. Stały one na murach Pekinu od kilku dziesiątków lat.

Brak pracy w Berlinie; jest tam obecnie bez zajęcia przeszłe 80 tysięcy osób. Gdy jeden z piekarzy poszukiwał chłopca do posyłek, zgłosiło się więcej niż 100 kandydatów: młodych i starych, obok zwykłych rzemieślników także kilku podróżujących buchalterów.

Za obrazę wojska niemieckiego, walczącego w Chinach, został skazany przez izbę karną w Sztutgarcie redaktor Freund na 4 tygodnie więzienia. Prokurator, który żądał po trzy miesiące więzienia dla każdego z oskarżonych, wniósł o rewizyę wyroku izby karnej.

Za kilkanaście dni nastąpi otwarcie parlamentu niemieckiego, którego obrady więcej, niż kiedykolwiek zajmują już długi czas naprzód opinię publiczną i budzą ogólną ciekawość w Niemczech, Nie zadziwia to, gdy zważy, jaką doniosłość mają przedmioty, nad któremi parlament będzie obradował, a mianowicie nowa taryfa celna, która od wielu miesięcy stanowi punkt sporny w prasie niemieckiej.

Włochy. W zarządzie miejskim Neapolu wykryto znowu rozmaite oszustwa. Nie długo mają się odbyć wybory do rady miejskiej, a tu wszystkie listy wyborcze pofałszowane. Rząd zamierza po odbytych wyborach ustanowić w Neapolu gubernatora celem zaprowadzenia w mieście ładu.

Turcya. Wybuchło nieporozumienie między Turcyą a Francyą. Mianowicie Francya domaga się, aby jej Turcya zapłaciła pewne pieniężne pretensye, z czem znów ostatnia się ociąga. Spór zaostrzył się bardzo. Francya wysłała swoje okręty i poleciła zapewne obsadzić niektóre porty tureckie, aby później pobierać z nich dochody i w ten sposób odebrać swoje pretensye. Krok ten wszakże wywołał wielkie rozdraźnienie u Turków. Nadchodzą też wiadomości z miast tureckich, że ludność tamtejsza ostro występuje przeciw Francuzom, a nawet zachowują się wyzywająco przeciw urzędnikom konsularnym francuskim. Na sprawę tę zwrócił cały świat oczy.

Sprawa zatargu francusko-tureckiego już załatwiona. Turcya zgodziła się na wszystkie żądania Francyi.

Francya. Rząd przedstawił izbie deputowanych projekt ustawy o ubezpieczeniu na starość robotników górniczych. Projekt przyznaje górnikom prawo pensyi rocznej w kwocie 305 franków. Państwo przeznacza na ten cel 5 milionów franków, resztę złożyć mają robotnicy i pracodawcy.

Anglia. Anglikom poczyna znów gorzej się dziać w Afryce w wojnie z Boerami, którzy niespodzianie napadli angielskie wojsko w czasie burzy i pobiwszy je, zabrali dwie armaty. W bitwie tej zginęło dwóch pułkowników angielskich i wielu oficerów. Na domiar złego król Edward VII. choruje na raka w gardle i kto wie, czy doczeka swej koronacyi, która ma się odbyć na wiosnę.

Według informacyi angielskiego ministra skarbu wynosiły koszta wojny burskiej aż do dnia 31. marca b. r. 3.791,425,000 franków, natomiast dziennik *Westminister*

Gazette oblicza, że koszta tej wojny wynoszą 4.341,875.000 franków (t. j. na korony nie wiele więcej).

W Londynie panowały okropne mgły, a wskutek tego zaszły liczne zderzenia wśród jazdy i 186 wypadków nieszczęśliwych i śmiertelnych.

W Chinach panuje głód i nędza wskutek zniszczenia po wojnie. Zmarł tam w Pekinie najstarszy i najlepszy minister, Li-Hung-Czang, który był jednym z najbogatszych ludzi na świecie, a przytem przebiegłym i zręcznym dyplomatą. On to przeprowadził pokój z mocarstwami europejskimi.

W Syberyi, w okolicy Kamczatki, zdarzył się wybuch wulkanu. Wśród strasznego huku podziemnego przez kilka dni góra wyrzucała strumienie ognistej lawy i gorącego popiołu, którz zasypał okoliczne pola. Lawa ta ściekając do rzek zatruła wodę i mnóstwo ryb zdechło. Przedtem było tam słychać trzęsienie ziemi.

Na morzu Bajkalskiem w czasie burzy rozbił się rosyjski okręt i roztrzaskał o skały. Zginęło 163 podróżnych i 15 ludzi z załogi okrętowej.

Holandya. W amsterdamskim teatrze „Grand Theater“ przyszło do awantur podczas występu gościnnego trupy niemieckiej Emila Ricgarda. Zaraz po podniesieniu zasłony dały się słyszeć z galeryi krzyki, protestujące przeciwko językowi niemieckiemu. Wrzask wzmagał się z każdą sceną, w końcu posypały się na aktorów kartofle, jabłka i t. p. Pomimo to aktorzy niemieccy wytrwali do końca przedstawienia.

Rozmaitości.

Do wiadomości Gospodarzy i naszych Czytelników! Wydawca „Związku chłopskiego“ rozpoczął układy z pewnemi firmami wyrobów narzędzi rolniczych i nawozów sztucznych, tj. mąki żużlanej i mąki kostnej, aby w mieście Nowym Sączu założyć główny skład dla rolników, potrzebujących czy to narzędzi rolniczych, czyli też nawozów sztucznych, i to w najlepszym gatunku i po jaknajniższych cenach. Zdaniem naszem, że byłoby to bardzo pożytecznem dla rolników, i przez to założyłoby się się hamulec różnym agentom i pojedynczym handlarzom i wyzyskiwaczom żydowskim, którzy wyzyskują lud rolniczy, i przez to Gospodarze mogliby zakupywać narzędzia i nawozy sztuczne w dobrych gatunkach, i na miejscu w każdej chwili, a nie potrzebowaliby sprowadzać przez agentów i przepłacać bumosu za żużle u żydów. Podajemy do wiadomości wszystkim Rolnikom, że okazy narzędzi rolniczych tj. sieczkarnie, buraczarki, tryery, młockarnie ręczne, widły, łopaty itd. Gospodarze będą mogli oglądać w Redakcyi „Związku chłopskiego“ w krótkim czasie.

Ostrzeżenie! W Redakcyi „Związku shłopskiego“ był ekspedytorem przez 5 miesięcy *Józef Skibicki*, lecz z powodu nieładu i złego prowadzenia w ekspedycyi pisma — przed dwoma miesiącami ten Skibicki został z Redakcyi wyrzucony. W tym czasie pobytu w Redakcyi, Skibicki wykradł kilka arkuszy adresów czytelników. Teraz ten Skibicki stał się znów agentem żydowskim, i chodzi po wsiach i wmawia w chłopów żydowskie narzędzia rolnicze, żużle i kości. Przekazuje te adresy skradzione i oświadcza chłopom, że jest współpracownikiem „Związku chłopskiego“.

Dlatego ogłaszamy to i podajemy do publicznej wiadomości naszym Czytelnikom, oraz Naczelnikom gmin, aby ogłosili ludziom, żeby takiemu oszustowi nikt nie wierzył i żadnej umowy z nim nie zawierał, i aby mu nikt nie nie dawał żadnych pieniędzy, ani za prenumeratę „Związku“, ani za żadne ogłoszenia, ani też na żadne narzędzia rolnicze, gdyż ten człowiek jest fałszywy i przewrotny, bo 20-letni socyalista! I oświadczamy. że ten Skibicki nie był i nie jest żadnym współpracownikiem „Związku chłopskiego“, nie miał i nie ma żadnego upoważnienia do odbioru pieniędzy, tak za prenumeratę, jak i za ogłoszenia, ani też na żadną agenturę nie jest wysłany przez Redakcyę „Związku chłopskiego“, bo już przed dwoma miesiącami został wyrzucony z Redakcyi, jako szkodnik i przewrotnik!

Redakcya.

Przewodnik Kółek rolniczych z dnia 15. listopada br. (Nr. 22.) wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: Rolnicze Spółki magazynowe. — Wskazówki dla włościan w sprawach opiekuńczych: ustanowienie i wykonywanie kurateli; praktyczne wskazówki dla opiekunów. — Jakie zboże wywozimy na targi? — Samozaparzanie paszy. — Najtańszy opał. — Głosy ze wsi: o torfie na opał. — Pielęgnowanie drzew owocowych w sadzie. — Za pracę nowa nagroda. — Spółki oszczędności i pożyczek. — Sprawy Towarzystwa Kółek rolniczych. — Wystawa Kółek rolniczych powiatu tarnobrzeskiego w Zaleszanach. — Sprawy Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu. — Kronika, informacye, rady, wskazówki. — Informacye handlowe: pośrednictwo w zakupnie węgla.

Ponadto dołączono jako bezpłatny dodatek dla prenumeratorów świeżo wydany tomik 13 wydawnictwa Towarzystwa Kółek rolniczych, mieszczący rozprawę Dra Franciszka Stefczyka: *Rolnicze spółki magazynowe.* Broszura ta o 52 stronach, zawiera następujące rozdziały: Słowo wstępne. — 1) Co dotychczas zdziałały Kółka rolnicze na polu handlu wiejskiego. — 2) O potrzebie lepszej organizacyi handlu rolniczego. — 3) O urządzeniu i działalności rolniczych i magazynowych Spółek. — 4) Jakie korzyści przynoszą Spółki magazynowe? — Jak mogą Kółka rolnicze współdziałać ze Spółkami magazynowemi? — 6) Warunki zdrowego rozwoju Spółek magazynowych. — 7) Pomoc krajowa i rządowa dla rolniczych Spółek magazynowych.

Broszura ta jest do nabycia w Zarządzie głównym Towarzystwa ul. Kopernika 19. — oraz w księgarniach. Cena 20 hal.

Ogłoszenie. W czasie od 9. do 21. grudnia 1901. r. urządzi Biuro Patronatu z polecenia Wys. Wydziału krajowego z dnia 5. listopada 1901. r. l. 75575. *V-ty Praktyczny kurs nauki dla kasyerów i członków Zarządu Spółek oszczęd. i pożyczek we Lwowie.*

Na kurs ten mogą być przyjęci kandydaci przedstawieni przez Zarządy Spółek istniejących lub przez Komitety założycielskie Spółek projektowanych i zgłoszonych do Biura Patronatu. Z jednej Spółki mogą być przedstawieni dwaj kandydaci, lecz należy przytem nadmienić, któremu z dwóch według życzenia Spółki, ma być dane pierwszeństwo. Nadmienia się przy tem, że liczba uczniów na kursie jest ograniczoną na 25. Do każdej prośby o przyjęcie na kurs, należy dołączyć: 1) metrykę chrztu, lub wyciąg metrykalny każdego kandydata, 2) próbę zwykłego pisma każdego kandydata wraz z jego oświadczeniem, iż w razie przyjęcia, obowiązuje się przybyć na naukę i stosować do obowiązującej w czasie nauki instrukcyi.

Kandydaci niezamożni mogą uzyskać stypendya (zasiłki) od Wysokiego wydziału krajowego po 50 Koron, o co należy w podaniu o przyjęcie upraszać. Nadto Biuro Patronatu gotowe jest poprzeć starania przyjętych na kurs kandydatów z miejscowości znacznie od Lwowa oddalonych o zniżenie ceny jazdy kolejowej.

Wreszcie poczyni Biuro Patronatu także ułatwienia co do odpowiedniego umieszczenia i utrzymania przyjętych na kurs kandydatów.

Nieostemplowane stemple należy wnosić do „Biura Patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek przy Wydziale krajowym we Lwowie“, *najpóźniej do dnia 28. listopada b. r.*

Wystawa gwiazdkowa krajowego przemysłu domowego. Sekcya przemysłowa istniejąca przy Krakowskiej Czytelni dla kobiet, zaznaczyła się już niejednokrotnie, ruchliwością zwłaszcza urządzając przed 3, laty wystawę pracy kobiet. Obecnie w sekcyi tej podniesioną została myśl urządzenia w końcu grudnia b. r. wystawy gwiazdkowej przemysłu domowego, a że od myśli do czynu niedaleko, dlatego możemy już podzielić się z czytelnikami wiadomością, że wystawa ta odbędzie się w czasie od 18 do 30. grudnia b. r. w Krakowie, we wskazanem później miejscu.

Na wystawę gwiazdkową połączoną z rozsprzedażą przedmiotów wystawowych, nadsyłać można wszelkie przedmioty z zakresu przemysłu domowego tak ozdobne jak i gospodarskie jak również i spożywcze, o ile nie ulegają szybkiemu zepsuciu.

Wszelkich wyjaśnień udziela p. Marya Siedlecka, Kraków, Szpitalna 7. II.

Wystawa ta powinna zainteresować jaknajszersze koła konsumentów i producentów, dla Krakowa będzie stanowić miłą przedświąteczną rozrywkę, dla gospodyń przedstawi zaś dobrą sposobność zaopatrzenia się w dobre, tanie a przedewszyskiem swojskie produkta.

Komitet.

Dzikość pruska. O ciężkim nadużyciu policyi pruskiej pisze redaktor *Bredenbeck* z Dortmundu, który za przestępstwo prasowe siedział w więzieniu. Celem przesłuchania go w pewnej sprawie transportowano go z Herford do Dortmundu i z powrotem. Redaktor pisze, że gdy go transportować miano, okuto go w kajdany jak pospolitego zbrodniarza i okutego prowadzono w dzień targowy przez miasto. Na dworcu, gdzie na pożegnanie przybyła żona, matka i brat redaktora, urzędnik nie pozwolił więźniowi rozmawiać z nimi. Dopiero gdy matka jego głośno krzyczeć zaczęła, pozwolił się pożegnać. Kajdany zatrzymać musiał redaktor w czasie trzygodzinnej podróży koleją. Za przybyciem do Herfordu prowadzono znowu więźnia okutego przez miasto do więzienia. Cierpienia duszy, których doznałem — pisze redaktor — są nie do opisania. Tak się obchodzą z więźniami politycznymi w państwie kulturnem w dwudziestym wieku!

Bójka w kościele św. Grobu. W Jerozolimie, w kościele św. Grobu przyszło do bójki między katolikami a prawosławnymi. Po obu stronach wiele osób zraniono. 5 Franciszkanów odniosło rany, zagrażające ich życiu. Powodem kłótni było to, że katolicy kilkatrotnie chcieli część dziedzińca otaczającego kościół wymieść, podczas gdy prawosławni upierali się przy tem, że jest to ich wyłączne prawo. Od kilku dni ustawiono tam oddział wojska, aby nie dopuścić do bójki, ale niespodzianie liczba zapaśników tak się powiększyła, że wojsko nie mogło im dać rady.

Statystyka ludności. W ostatnich latach sześć mocarstw eurojskich: Austrya, Niemcy, Rosya, Anglia, Francya i Włochy przeprowadziło spisy ludności. Wedle tych obliczeń absolutne liczby zuludnienia w latach 1850 i 1900 były następujące:

	1850	1900
Austrya	30,727.000	45,107.000
Niemcy	35,397.000	56,345.000
Rosya	66,714.000	128,896.000
Anglia	27,369.000	41,454.000
Francya	35,260.000	38,600.000
Włochy	23,617.000	32,459.000

Przed pięćdziesięciu laty miała Francya największą liczbę ludności z państw zachodnich. Obecnie zaś w szeregu sześciu mocarstw europejskich Francya stoi na przedostatnim miejscu co do zaludnienia.

Kalendarz kościelny: 21. C. Ofiar. NMP. 22. P. Cecylii. 23. S. Klemensa. 24. *N. F. 26. po Św.* 25. P. Katarzyny. 26. W. Konrada. 27. Ś. Wal. i Wirg. 28. C. Krescent. 29. P. Saturnina. 30. S. Andrzeja.

OGŁOSZENIA.

Za ogłoszenia umieszczone w tej rubryce, Wydawnictwo nie bierze odpowiedzialności.

Drukiem J. K. Jakubowskiego Wwy w Nowym Sączu. Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Stanisław Potoczek.**